

Nie poddaliśmy się wielkiemu zagrożeniu

Napisano dnia: 2020-06-26 14:57:12



SUBREGION. Dziś o aktualnej sytuacji społecznej i gospodarczej w kolejnej gminie na ziemi kłodzkiej. Na nasze pytania odpowiada jej władarz:



ROZMOWA Z TOMASZEM KILIŃSKIM, BURMISTRZEM NOWEJ RUDY

Za nami kolejny tydzień poruszania się w warunkach zagrożenia epidemiologicznego. Jak bardzo z jego powodu w Nowej Rudzie wyhamowało życie społeczne i gospodarcze?

- Podobnie, jak gdzie indziej; życie społeczne i gospodarcze wyhamowało na niespotykaną do tej pory skalę. Zatrzymał się biznes, wyhamowali przedsiębiorcy i gospodarka - nie wszyscy oczywiście - oraz usługi w branżach, o których zdecydowano odgórnie. Oczywiście, stanęła oświata i kultura, także sport - wszystko na wiele tygodni. To było ogromne wyzwanie dla gminy i jej społeczeństwa, z którym przyszło się zmierzyć.

Co dla władz miejskich okazało się i wciąż pozostaje największą udręką z racji pandemii?

- Można to rozpatrywać w różnych kategoriach - samej gminy, urzędu i funkcjonowania miasta, ale również w kategorii mieszkańców. Miasto musiało dostosować się do obowiązującego prawa w zakresie epidemii. A więc było konieczne pozamykanie obiektów użyteczności publicznej łącznie z urzędem, szkołami i obiektami sportowymi. Zamarło życie, więc w tym momencie np. musieliśmy zorganizować jak najlepiej zajęcia lekcyjne w formie on-line.

Zaistniały mniejsze dochody w budżecie, więc samorząd stanął przed koniecznością szukania tymczasowych bądź bardziej trwałych oszczędności w zakresie wydatków. W maju tych dochodów było aż o 40 proc. mniej niż normalnie.

W tym czasie, równolegle, staraliśmy się wspierać seniorów, zaopatrując ich choćby w maseczki ochronne. Podobnie w przypadku służby zdrowia i naszych służb, żeby mogły funkcjonować, zapewnić bieżące utrzymanie miasta i jego infrastruktury, działalność opieki społecznej i oświaty. I to się udało.

A jakiego rodzaju wnioski, a może skargi składali mieszkańcy niemogący odnaleźć się w tym niełatwym czasie?

- Rzeczywiście, pojawiły się pewne problemy, bo np. ktoś nagle potrzebował załatwić jakieś sprawy urzędowe. Staraliśmy się je jak najszybciej rozwiązywać, na miarę warunków i możliwości, gdyż sam urząd miejski - choć był zamknięty - jednak pracował w innym trybie i ramach. Tak samo było w przypadku jednostek podległych gminie; drzwi mogły mieć zamknięte, ale pracowały.

Nie mogę powiedzieć, że w tym najtrudniejszym okresie epidemii spotykaliśmy się z jakimiś skargami. Ograniczenia dotyczyły wszystkich osób, stąd staraliśmy się wychodzić naprzeciw potrzebom, monitorować sytuację związaną z kwarantanną lub izolacją, tak, aby służby odpowiedzialne za sytuację mogły docierać do ludzi, którzy takiej pomocy potrzebowali.

Dziękuję mieszkańcom Nowej Rudy za to, że w tym szczególnym okresie byli i są zdyscyplinowani. Życzę wszystkim, aby tak było nadal.

Noworudzki samorząd okazał się jednym z aktywniej wspomagających finansowo i materialnie służby medyczne i ratownicze. Wychodzi na to, że wspomagał państwo. A czy gmina w tym czasie od niego otrzymała jakieś wsparcie?

- Przypomnę, że wsparcie finansowe było wprost dla służby zdrowia: przekazaliśmy 20 tysięcy złotych dla Zespołu Opieki Zdrowotnej w Kłodzku oraz szpitala wałbrzyskiego w postaci niezbędnego sprzętu. Obie jednostki wsparliśmy kwotą łączną 40 tys. zł. Również radni rady miejskiej z własnych środków wspomogli ratowników medycznych z Nowej Rudy.

Na miarę naszych możliwości wspieraliśmy służby pożarnicze i porządkowe, aby mogły szybko reagować, gdy była taka potrzeba. Współpracowaliśmy z innymi gminami powiatu kłodzkiego m.in. poprzez spotkania on-line ich włodarzy. Rozmawialiśmy o bieżącej sytuacji i problemach, wymienialiśmy się doświadczeniami. To była cenna, niespotykana do tej pory inicjatywa, za którą dziękuję staroście Maciejowi Awżeniowi i prezesowi Stowarzyszenia Gmin Ziemi Kłodzkiej Tomaszowi Korczakowi. Pozwolili przy tej sposobności jeszcze bardziej zintegrować się gospodarzom gmin, stworzyć dla nich taką platformę doświadczeń istotnych przy reagowaniu na problemy, z którymi być może ktoś już miał do czynienia.

Współpracowaliśmy z policją bardzo aktywnie uczestnicząc w całym zadaniu epidemicznym, które było do wykonania. Jako miasto podjęliśmy dodatkowe działania związane choćby z przestrzenią publiczną. Zdecydowałem, że w miejscach o największym skupisku ludności, a więc w sąsiedztwie największych sklepów spożywczych, raz w tygodniu przeprowadzaliśmy dezynfekcję tej przestrzeni.

Mimo różnych obostrzeń sanitarnych, nieobojętnych dla dotrzymania harmonogramów prac, czyba nie zrezygnowano z istotnych dla miasta zadań...

- Nie zaprzestaliśmy i nie zatrzymaliśmy największych inwestycji, które już były rozpoczęte czy za chwilę miały się rozpocząć. Te zadania związane z modernizacją basenu kąpielowego przy ul. Fredry, parkingu przy ośrodku kultury, przebudową ulic Kołowej i Fabrycznej, teraz rozpoczynany drugi etap projektu ze środków programu polsko-czeskiego dotyczącego rewitalizacji parku przy ul. Strzeleckiej, były realizowane. Jednak zatrzymaliśmy niektóre zadania remontowe, dotyczące dróg i części mieszkaniowych zasobów komunalnych, szukając pewnych oszczędności. Decyzje o ich ewentualnym odwieszeniu i zakresie realizacji zadań będziemy podejmować na bieżąco, śledząc sytuację budżetu gminy, który - niestety - mocno ucierpiało. Już dzisiaj brakuje części środków w nim zaplanowanych. Jeżeli ta sytuacja finansowa będzie się pogłębiać, zmusi to nas do zrezygnowania z niektórych zamierzeń.

Proszę powiedzieć, czy w minionym okresie gmina była szczególnym partnerem dla tych podmiotów gospodarczych, którym koronawirus wyhamował działalność?

- W sektorze przedsiębiorców, zdając sobie sprawę z naprawdę trudnej sytuacji w niektórych przypadkach, zdecydowaliśmy się na umorzenia, odroczenia, cały wachlarz tego, czym jako gmina możemy zadysponować, aby im pomóc w tym naprawdę bardzo trudnym okresie. Odroczyliśmy sporo podatków, część umorzyliśmy - dotyczy to głównie czynszów, bo sytuacja np. w przypadku zakładów fryzjerskich, które miały je zapłacić w okresie, kiedy w ogóle nie prowadziły działalności, do tego jak najbardziej uzasadniała.

Jako pierwsi zaproponowaliśmy pewien schemat postępowania dla przedsiębiorców, który jest

realizowany. W zależności od sytuacji i on będzie modyfikowany. Tym bardziej, że nie wszędzie zasadna okaże się dalsza interwencja ze strony gminy. Tak więc na tyle, na ile niezbędną będzie nasza pomoc, to jej udzielimy.

Dodam jeszcze, że na tę chwilę nie mam informacji, aby z powodu pandemii ktoś w Nowej Rudzie zrezygnował z działalności gospodarczej. Natomiast naturalnym jest to, że takie procesy zachodzą i ma miejsce rotacja firm.

Odnosnie większych podmiotów gospodarczych w naszym mieście, to one funkcjonowały, w tym niektóre mniej. Wszystkim udało się przetrwać najtrudniejszy czas epidemii, bo działały w określonym reżimie sanitarnym. O skutkach wynikających z pandemii koronawirusa w ich przypadku dowiemy się za jakiś czas.

Przypuszczam, że mniejsze w tym roku wpływy do budżetu każą magistratowi pochylić się jeszcze bardziej nad planem wydatków. Panie burmistrzu, czy będą w nim jakieś korekty i czego dotyczą?

- Jak wcześniej wspomniałem, szukamy oszczędności. Takie się pojawiają choćby w kulturze, gdzie nie organizujemy w tym roku imprez masowych ze względu na sytuację. Podobnie dzieje się w naszym sporcie. Nie będzie więc np. Międzynarodowego Festiwalu Folkloru, bo i zespoły zagraniczne, które w nim miały uczestniczyć już wiele tygodni temu poinformowały o swojej rezygnacji przyjazdu w związku z koronawirusem. Podobnie nie dojdą do skutku Dni Nowej Rudy, natomiast odbędzie się lipcowy festiwal Góry Literatury, na który zapraszam.

Czy władarz Nowej Rudy jest optymistą, jeśli chodzi o najbliższe miesiące, co do wychodzenia z epidemii?

- Wszyscy mają nadzieję, że w oświacie 1 września br. powrócimy do normalności. Już prowadzimy zajęcia w przedszkolach i żłobku, co prawda w ograniczonej formie, ale jest to wyjście naprzeciw oczekiwaniom rodziców.

Sukcesywnie rozkręca się Miejski Ośrodek Kultury, Miejska Biblioteka Publiczna, rozpoczęły się zajęcia sportowe z dziećmi i młodzieżą organizowane przez kluby. Ta sfera powoli wraca do normalności - na tyle, na ile zezwalają znoszone ograniczenia z zakresu bezpieczeństwa sanitarnego.

Trudno jest wypowiadać się na temat gospodarki, w tym przedsiębiorczości, bo w tej sferze sytuacja okazuje się złożona. Ale przewiduję, że jej dochody zaczną sukcesywnie rosnąć. Z zainteresowaniem obserwuję, co dzieje się w naszych większych zakładach, powiązanych kooperacyjnie, jak m.in. w fabryce katalizatorów. Ich kondycja jest uzależniona od tego, jak w ogóle będzie wyglądał rynek przemysłowy, jaki będzie popyt na wyroby. Życzę sobie i wszystkim, abyśmy w miarę szybko powrócili do normalności, z którą jeszcze nie tak dawno mieliśmy do czynienia.

Dziękuję za rozmowę.

(bwb)